

Hr. APPONYI, jeden z najwybitniejszych polityków węgierskich zmarł w Genewie, przeżywszy 87 lat.



Tłoczyński i Jędrzejowska, znakomite rakiety polskie, po szeregu zwycięstw tenisowych w Szwecji.

# ARESZTOWANIE ADWOKATÓW WE LWOWIE

pod zarzutem oszustwa dokonanego na szkodę Banku Gosp. Kraj.  
**Bank narażony został na stratę 350 tysięcy dolarów.**

Lwów, 9 lutego.  
Wykryto tu wielką aferę na szkodę Banku Gospodarstwa Krajowego. W związku z tem aresztowano adwoka-

tów: d-ra Oblasa, Freilicha, właściciela „Mazaga“, Pistnera i żonę adwokata Freilichową.

Oszustwo dokonane zostało na sumę 355-000 dolarów w ten sposób firmy „Mazaga“, zostały przejęte fikcyjnie

przez żonę adwokata Freilichową. Prokurator polecił aresztować winnych.

## Woj. Hauke-Nowak wyjechał do Warszawy

Łódź, 9 lutego.  
P. wojewoda łódzki Hauke-Nowak, wyjechał wczoraj wieczorem o godz. 9.20 do Warszawy na kilka dni.  
P. wojewoda wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych.

## Proces brzeski dobiega końca Dzisiaj wyrok?

Warszawa, 9 lutego.  
Proces brzeski w sądzie apelacyjnym dobiega końca. Sędzia Chodecki ukończył już odczytywanie referatu, poczem streścił skargę apelacyjną urzędu prokuratorskiego, oraz odczytał skargi apelacyjne obrony.

Na sali nie było ani oskarżonych, ani obrońców. Ponieważ obrona nie uzupełniła przewodu sądowego żadnymi wnioskami, przewod został już zakończony, a w dniu dzisiejszym rano zabrał głos prokurator Raue.

Po nim przemawiać będzie prof. Grabowski, wyrok zaś spodziewany jest w ciągu dnia dzisiejszego.

## Groźba strejku powszechnego w przemyśle pończosznym

Łódź, 9 lutego.  
(it) Zatarę w przemyśle pończosznym w Łodzi zaostrza się coraz bardziej. Komisja, która była wyłoniona z pośród przedstawicieli przemysłowców i robotników dla rewizji cennika płac, nie doszła do porozumienia. Ponieważ poszczególne fabryki indywidualnie w dalszym ciągu stosowały redukcje płac, wczoraj porzuciło pracę około 1200 robotników.

O ile zatarg nie będzie zlikwidowany w bieżącym tygodniu, od poniedziałku proklamowany będzie powszechny strejk robotników w przemyśle pończosznym.

## Próba pobicia rekordu szybkości

odbędzie się w najbliższych dniach

New York, 9 lutego.  
Słynny automobilista Malcom Campbell przybył wraz ze swym nowym wozem wyścigowym „Niebieskim ptakiem“ do Dayton Beach.

Na plaży w tej miejscowości podejmie on próbę pobicia ustalonego w ub. roku rekordu szybkości, wynoszącego około 260 mil na godzinę.

Narazie Campbell oczekuje na polepszenie się pogody, albowiem stałe wiatry uniemożliwiają podjęcie próby. Należy zaznaczyć, że Campbell chciał się ubezpieczyć wraz z wozem, jednak towarzystwo asekuracyjne ubezpieczyło jedynie wóz na wypadek wybuchu pożaru.

Start odbędzie się już w najbliższych dniach. (sb)

# Sensacyjna afery we Lwowie

Wykrycie „wytwornego“ domu schadzek. — Zredukowane urzędniczki wciągane w sidła rozpusty

Lwów, 9 lutego.  
W domu przy ul. Sykstuskiej 37 we Lwowie, wykryła policja obyczajowa elegancki dom schadzek, prowadzony przez rzekomą masażystkę Michalinę Łukasiewiczównę.

W momencie wkroczenia policji panował w lokalu ożywiony ruch. Po wylegitymowaniu różnych par, które korzystały z gościnny Łukasiewiczówny, sta-

nęła jedna z wywiadowczyń obok telefonu, bez przerwy dźwięczącego i przyjmowała zamówienia dalszych klientów i klientek (!).

W ciągu dwóch godzin przyjęto w ten sposób 12 „zamówień“ na różne godziny.

Przeprowadzona rewizja ujawniła wiele kompromitującego materiału, ponadto dwie dolarowe książeczki Kasy

Oszczędności, każda na kilkadziesiąt dolarów oraz wiele weksli na różne kwoty, pożyczone przez zasobną w gotówkę kupierkę.

Jak wykazały dochodzenia, Łukasiewiczówna, licząca około 30 lat prowadziła przed niedawnym czasem podobny dom przy ul. Wiśniowieckich 8. Prokuratorami jej byli trzej panowie, uchodzący za jej przyjaciół, a to dyrektor lwowskiej filii holenderskiej firmy drzewnej p. R., właściciel składu win p. B. dyrektor jednego z browarów p. P.

Trójka ta, prawdopodobnie nie wiedząc wzajemnie o sobie, ani też o procederze Łukasiewiczówny, darzyła ją względami i gotówką. Dzięki czerpanym z czterech źródeł dochodom, dorobiła się sprytna kobieta znacznego majątku.

Odziana zawsze elegancko i bogato zyskiwała z łatwością nową klientelę, która rekrutowała się z pośród bogatych przemysłowców, kupców i dyrektorów przedsiębiorstw z jednej strony, z drugiej zaś z pośród tancerek, zredukowanych urzędniczek oraz częstokroć nieletnich dziewcząt (!).

Łukasiewiczównę osadzono w aresztach policyjnych. Dochodzenia toczą się.

## Hitler nie ustąpi, mimo, że wątpi w zwycięstwo wyborcze

BERLIN, 9 lutego.  
Sytuacja w Niemczech nie uległa zmianie. Wszystkie stronnictwa przygotowują się energicznie do nadchodzących wyborów. Stronnictwa prawicowe zamierzają utworzyć wspólny blok, któremu patronować ma Papen.

Hitler liczy się z możliwością powstania większości parlamentarnej, prze-

ciwnej obecnemu rządowi. Mimo to zapowiedział on, że nie odda on władzy przed ukończeniem podjętej przez siebie misji. Hitler oświadczył, że nie ustąpi, choćby go nawet do tego zmuszono, a jednym z celów, który sobie postawił, jest całkowite zniszczenie marksizmu.

## Skandal w świecie muzycznym

Prof. Rytel oskarżony o nadużycia.

Warszawa, 9 lutego.  
Wielkie wrażenie w sferach artystycznych Warszawy wywołała wiadomość o skreśleniu Piotra Rytla z listy członków Stowarzyszenia Kompozytorów Polskich.

Sprawa miała podłoże następujące:

W roku 1928 Fundusz Kultury Narodowej przeznaczył Stow. Kom. Pol. 40 tys. zł. (miast żądanych przez Stowarzyszenie 360.000) na wydanie szeregu utworów muzycznych, przyczem koszt wydania każdego utworu nie miał przewyższać 1000 zł.

Z tej sumy 25 proc. miało być przeznaczone jako honorarium dla autora.

Pierwszą wpłatę tego subsydjum tj. 10.000 zł., podjął imieniem Stowarzyszenia, jako członek zarządu prof. Rytel, oświadczając jednocześnie, że zamierza z tej sumy między innymi wy-

dać dwa swoje dzieła: „Korsarza“ i „Św. Jerzego“.

Do roku 1931, mimo podjęcia owych 10.000 zł., nic się nie ukazało.

Stowarzyszenie Kompozytorów było coraz częściej nagłone przez Fundusz Kultury Narodowej. Wreszcie p. Rytel przedstawił „Św. Jerzego“ i „Korsarza“ — i wtedy wybuchł skandal: okazało się, że te dwa utwory były już drukowane w latach 1926 i 1927.

Od dwu lat p. Rytel pozostawał pod zarzutem niewyliczenia się z podjętych pieniędzy. Naciskany przez zarząd Stowarzyszenia Kompozytorów w międzyczasie 3000 zł. zwrócił, nie mógł się jednak wyliczyć z pozostałych 7000 zł.

Po dokładnym zbadaniu sprawy przez zarząd Stowarzyszenia Kompozytorów na posiedzeniu, odbytem parę dni temu, postanowiono p. Rytla skreślić z listy członków stowarzyszenia.

## Zuchwały napad w biały dzień w Pradze

Praga, 9 lutego.

(t) Wczoraj w południe, trzech zamaskowani bandyci wtargnęli do sklepu kolonialnego firmy Dely i po steroryzowaniu personelu oraz kupujących, zrabowali z kasy 5000 koron.

Po dokonaniu zuchwałego napadu złoczyńcy zdolali zbiec. Napad wywołał wielką sensację, albowiem został dokonany w najbardziej ruchliwym punkcie miasta, w pobliżu komisariatu policji.

## Komunistyczna radjostacja podburza robotników angielskich

Londyn, 9 lutego.

Od szeregu dni już działa na terenie Anglii tajna stacja radiowa, która nadaje na tej samej fali co stacje radiowe angielskie.

Tajemnicza stacja obsługiwana jest przez komunistów, którzy uniemożliwiają audycje i nadają przytem propagandowe przemówienia, podburzające robotników do strejku.

## Sesja budżetowa rady miejskiej

rozpocznie się dnia 23 lutego

Łódź, 9 lutego.

(it) Komisja finansowo-budżetowa kończy już prace nad budżetem m. Łodzi na rok 1933-34. Sesja budżetowa rady miejskiej rozpocznie się w czwartek, dnia 23 lutego, przyczem posiedzenia budżetowe odbywać się będą trzy razy w tygodniu.

Począwszy od dnia dzisiejszego, budżet wyłożony jest do publicznego przeglądu w wydziale finansowym magistratu. Wszyscy mieszkańcy Łodzi, mają prawo go przeglądać i wносить poprawki, uwagi i zastrzeżenia.

## Opłaty w kasie chorych za leczenie zębów

Łódź, 9 lutego.

(it) Jak się dowiadujemy, władze kasy chorych w Łodzi rozpatrują obecnie projekt wprowadzenia opłat za świadczenia, udzielane ubezpieczonym w zakładzie leczenia zębów.

Według tego projektu, kasa chorych dokonywać będzie bezpłatnie zabiegów tylko przy wyrwaniu zębów i zakładaniu plomb cementowych. Wszelkie inne czynności, jak zakładanie plomb porcelanowych i wstawianie nowych zębów, będą płatne.

Opłaty te wprowadzone będą jeszcze w bieżącym miesiącu. Będą one wynosiły według projektu: 2 zł. za plombę porcelanową i 5 złotych za wstawienie zęba.

# Zawiły proces o wielki spadek

## Sąd angielski będzie musiał zjechać na rozprawę do Wiednia i Budapesztu

Do władz angielskich wpłynęła nota rządu rumuńskiego z prośbą o ponowne wdrożenie procesu w sprawie obalenia testamentu Johna Solimona. Chodzi tu o spadek pozostawiony przed 50 laty przez jednego z najbogatszych ludzi świata.

John Solimon pochodził z Rumunii. Mieszkał on wraz ze swym starszym bratem w porcie rumuńskim Braila. John był niesforny, to też brat często karciał go za rozmaite figle. Pewnego razu zbil brata tak bardzo, że ten zbiegł. Minęło kilkanaście lat a o zaginionym nie było słyhać.

Pewnego dnia nadszedł jednak do Solimona list z Indji, od jego młodszego brata. Jak się okazało, w ciągu tych kilkunastu lat John zrobił nieprawdopodobną karierę. Po ucieczce z domu, John udał się do Konstantynopola, gdzie wstąpił na pokład jednego ze statków jako zwykły chłopak okrętowy. Statek udał się do Indji wschodnich, gdzie Solimon osiadł na stałe. Co robił w ciągu kilkunastu lat nie wiadomo, faktem jednak jest, że wypłynął nagle na powierzchnię życia politycznego, jako dyrektor wielkiego przedsiębiorstwa angielsko-rosyjskiego.

Pod jego przewodnictwem utworzone zostało konsorcjum, które eksploatowało szereg przedsiębiorstw, należących do króla Birmy — Meng Dan Meng. Solimon stał się wkrótce ulubionym samego króla. Przeszedł na wiarę buddyjską i zmienił swe nazwisko.

Z czasem, z powodu usług oddanych królowi został on przez niego udekorowany najwyższym odznaczeniem — orderem złotego słońca. Od tej chwili, gdziekolwiek John pojawił się publicznie, poprzedzał go służący niosący złote insygnia. Solimon został wreszcie

zaliczony do rzędu najwyższych dostojników państwowych. Posiadał on niezmiernie duże skarby, jednak majątek nie zadawał mu go. Solimon przyjechał do Europy.

Kilka miesięcy spędził w uzdrowisku austriackim — Karlsbadzie. Solimon tęsknił jednak za miłością. Przepych wschodu nie był w stanie spełnić jego marzeń. Wkrótce poznał on pewną bogatą budapesztenkę i ożenił się z nią. Pożycie małżeńskie Solimona nie było jednak szczęśliwe i w kilka miesięcy po ślubie Solimon wrócił do Europy, gdzie rozwiódł się z żoną.

Po pewnym czasie poznał on pianistkę wiedeńską Möller, w której załochał się i która wkrótce została jego żoną. W miesiąc po ślubie Solimon zmarł na atak serca. Pochowano go na cmentarzu katolickim w Wiesbaden.

Zmarły miał już sporządzony testament, na mocy którego żonie swej przeznaczył rentę w wysokości 500 funtów angielskich rocznie, pod warunkiem, że nie wyjdzie powtórnie za mąż. Resztę majątku zapisał dwu szpitalom angielskim. Wówczas zarówno ostatnia jak i pierwsza żona zmarłego Solimona wystąpiły do sądów angielskich z żądaniem obalenia testamentu Solimona.

Sprawa ta jest niezwykle zawiłana albowiem obie żony usiłowały dowieść, że Solimon był rumunem.

Prawo rumuńskie nie zezwalało pozostawiania spadków obcym instytucjom dobroczynnym. Ponieważ spadek Solimona składa się z sumy czterech milionów funtów szterlingów, oraz niezliczonej ilości pałaców w Birnie, doków okrętowych, statków, obszarów ziemskich i kości słoniowej — krewni Solimona nie szczędzili kosztów na przeprowadzenie procesu.

W tym celu zjechał do Wiednia w roku 1887 sąd angielski, który nie uznaje wyroków sądów obcych i nawet protokół przesłuchania świadków dokonanych przez władze nie angielskie. Sprawa ciągnęła się całe lata, aż wreszcie wybuchła wojna światowa.

Dopiero obecnie syn zmarłej już dawno pianistki wiedeńskiej wniósł podanie o wznowienie procesu. W razie przywrócenia terminu procesu, sąd angielski będzie musiał znów przyjechać, celem przesłuchania świadków do Wiednia, Czerniowca i Budapesztu dla ustalenia, czy Solimon był obywatelem rumuńskim.

Do najważniejszych dokumentów w tej sprawie należy list Solimona pisanego do brata w porcie Braila. (sb.)

## Gigantyczny most w Pradze Czeskiej posiadać będzie pół kilometra długości

W Pradze opracowuje się plan nowego mostu, który jednak nie będzie łączył brzegów przecinającej miasto Woltawy, ale wznosić się ma ponad jedną z dzielnic Pragi, zwaną Nusle i łączyć ma w ten sposób dalszą dzielnicę z centrum miasta.

Pierwszy plan budowy takiego mostu opracowano już w r. 1900. Chodziło wówczas o budowę mostu żelaznego. Nieco później opracowano projekt budowy mostu betonowego, któryby wznosił się ponad dzielnicą, położoną, niby w kotlinie.

Plany te jednak nie mogły być zrealizowane ze względu na brak środków finansowych. Ze względu jednak na to, że połączenie takie jest konieczne dla usprawnienia ruchu, gdy droga przez Nusle skróconaby została w ten sposób o blisko pół godziny — sprawa ta znów stała się aktualną.

Wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe w Czechosłowacji, Zakłady Skody, przeżywając obecnie kryzys z powodu ogólnej stagnacji, zwróciły się ostatnio do magistratu praskiego z propozycją współpracy technicznej i finansowej przy budowie takiego mostu. Propozycja Skody została przyjęta i obecnie opracowuje się projekt i kosztorys.

Most ten będzie miał pół kilometra długości i 21 mtr. szerokości.

Budowa mostu rozpoczęta zostanie na wiosnę bieżącego roku.

# Sztuczne oko i sztuczny głos

## Wynalazcy chcą udoskonalić... naturę

(x) Dotychczas natura była wzorem wszystkich wynalazków i maszyn, które starano się tak udoskonalić, ażeby mogły dorównywać wzorom natury. Tymczasem dzisiaj wiedza i postęp poszły

znacznie dalej i uczeni zastanawiają się już tylko nad tem, jakby udoskonalić... naturę.

Pewien uczyony w Paryżu demonstrował niedawno aparat, zwany sztucznym okiem, który swemi niezwyklei zaletaniami znacznie przewyższa zdolności zwykłego ludzkiego oka. Aparat ten składa się z trzech rur i trzech elektrycznych lampek w kolorach: niebieskim, czerwonym i zielonym. To sztuczne oko potrafi znacznie lepiej od normalnego oka reagować i rozróżniać kolory i subtelne ich odcienie.

Wynalazca, w czasie demonstrowania sprawności aparatu, zamknął go w skrzynce, która posiada trzy przegródki. Dwie z nich były zupełnie próżne, jedna zaś zawierała pełno małych szklanych kulek w kolorach zielonym, czerwonym i niebieskim. Wynalazca włączył prąd, w przegródce z kulkami coś zakotłowało i w niespełna sześćdziesiąt sekund, szklane kulki były rozsegregowane w ten sposób, że w każdej przegródce drewnianej skrzynki, leżał inny kolor kulek.

Oczywiście, znaczenie praktyczne aparatu może być z czasem ogromne, gdyż użyte przy demonstrowaniu kulki mogą być zastąpione przy odpowiedniej zmianie drukami, etykietami, biletami i t. p. kolorowymi przedmiotami, które do tychczas musiały segregować człowiek, czyniąc to oczywiście znacznie wolniej, aniżeli sztuczne oko.

Pozatem wynalazca przypisuje swemu aparatowi kolosalne znaczenie, jeżeli chodzi o wiedzę medyczną. Aparat potrafi bowiem rozróżniać i segregować różnice odcieni krwi ludzkiej i to różnice odcieni tak subtelnych, które dla ludzkiego oka są wogóle niedostępne.

Jak już z tego wynika, maszyna przewyższyła znacznie naturę. Pozatem aparat ten ma również umożliwić czytanie i oglądanie obrazów ślepych. — W jaki sposób będzie to osiągalne, tego wynalazca nie podaje, wyjaśniając jedynie, że druki będą musiały być nie czarne, ale kolorowe, najlepiej niebieskie.

Pozatem elektrycznym okiem demonstrowano również wynalazek syntetycznego głosu. Słyszac głos ludzki, wydobywający się z jakiegokolwiek aparatu, nie zdumiewamy się bynajmniej, będąc przyzwyczajeni do płyt gramofonowych, oddających brzmienie ludzkiego głosu i taśm filmów dźwiękowych. Różnica wynalazku syntetycznego głosu polega na

tem, że dotychczas, aby usłyszeć ludzki głos, trzeba go było najpierw utrwalić. Wszystkie słyszane przez nas głosy, były głosami ludzi żywych, głosami, które w ten, czy inny sposób, zostały utrwalone.

Inżynier Humphrys wynalazł jednak głos syntetyczny, t. j. taki, który nie pochodzi zupełnie od człowieka.

Po dłuższej pracy nad swym wynalazkiem, doszedł on do tego, że chcąc otrzymać czyjś głos na płycie, czy też filmie, bierze tylko pendzel i tusz i maluje odpowiednie znaki, które przechodząc przez odpowiedni aparat, zamieniają się na głos ludzki.

Wynalazca doszedł już do takiego stopnia doskonałości, że dźwięki wydawane przez aparat nie tylko, przypominają brzmieniem i czystością naturalny głos ludzki, ale nawet mogą oddawać specjalne akcenty wymowy, dźwięki, timbre głosu i t. d. Wynalazca, który pracował przez szereg lat w wytwórni filmowej, doszedł do wniosku, że aparat taki jest bezwzględnie w wytwórniach i biurach wynajmu filmów — potrzebny.

— Przypuścimy — uzasadnia wynalazca — że nakręcono w Ameryce film w którym jeden z bohaterów nosi jakiegoś fikcyjne nazwisko. Następnie odbitka filmu dostaje się do Anglii, gdzie, jak się okazuje, żyje ktoś bardzo wpływowy, noszący takie samo nazwisko, jak bohater z taśmy filmowej. Okazuje się wówczas, że filmu nie można wyświetlać w Anglii, ani w dominjach.

Samo skreślenie nazwiska na afiszach nie wiele pomoże, gdyż w trakcie wyświetlania filmu, aktorzy kilkakrotnie je wymieniają. Należy tedy wyciąć odpowiednie sceny lub nakręcić je na nowo, wkładając w usta aktorów inne słowa. Ta procedura jest niesłychanie kosztowna, gdyż całe sceny trzeba nagrywać na nowo.

Syntetyczny głos czyni tę sprawę zupełnie prostą, gdyż włącza w usta aktora głos sztuczny do złudzenia przypominający ich własną wymowę. Oczywiście tekst wówczas może być odpowiednio zmieniony, bez powtórnego nagrywania tych samych scen, co jest niesłychanie kosztowne.

— A zatem, mamy już sztuczne oko i sztuczny głos. Kto wie, może z czasem ludzie staną się wogóle zbyteczni, gdyż maszyna uczyni wszystko lepiej i dokładniej.

## Kobieta oskarżona o „wielomeństwo“

### Sąd paryski będzie miał ciężkie zadanie do rozwiązania

Wielkie zaciekawienie wywołała sprawa sądowa, która odbędzie się wkrótce przed trybunałem paryskim. Sprawa ta budzi wielkie zaciekawienie z tego względu, że jak twierdzą, nawet Salomon musiałby długo zastanawiać się, aby znaleźć wyjście z niezwyklej sytuacji. Szczegóły jej są następujące:

Pewna francuzka wyszła we Włoszech za mąż za niejakiego Samaroni. Po krótkim pożyciu, postanowiła ona rozwieść się z mężem. Ponieważ jednak prawo włoskie nie uznaje rozwodów, porzuciła męża i wyjechała do Francji.

Z kolei wyszła ona za mąż za kupca Mouladeta, a ponieważ we Francji nie obowiązuje włoskie ustawodawstwo, ślub z Samaronim nie był brany pod

uwagę. Mouladet wkrótce zmarł a pani Samaroni - Mouladet wyszła po raz trzeci za pana Bardet. W międzyczasie Samaroni przeniósł się do Francji, gdzie uzyskał obywatelstwo francuskie. Tem samym więc pierwszy związek małżeński pani Samaroni - Mouladet - Bardet został usankcjonowany.

Po kilkuletnim pożyciu z trzecim mężem, pani Bardet, licząca już obecnie 40 lat postanowiła się z nim rozwieść. Wniosła do sądu skargę rozwodową, jednak wówczas władze zainteresowały się poprzedniemi jej małżeństwami. Pani Bardet stanęła wkrótce przed sądem oskarżona o... „wielomeństwo“. Które z tych trzech małżeństw jest prawomocne rozstrzygnąć ma dopiero sąd. (sb.)

## Szósta rocznica zdobycia Atlantyku

### Lindbergh zaproszony do Francji

(z) W dn. 21 maja 1927 r. na lotnisku w Le Bourget wylądował Lindbergh, który pierwszy odbył lot przez Atlantyk.

Bohater przestworzy spędził 36 godzin w powietrzu, przezwyciężając wszystkie trudności lotu, któremu zawdzięczał zdobycie światowej sławy.

Paryż pierwszy powitał „zwycięzcę oceanu“. Wielkie bulwary, wszystkie centralne arterie stolicy i ulice, prowadzące do Le Bourget, były zapelnione śpiewającymi na lotnisko rozentuzjazmowanymi tłumami.

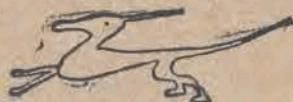
Paryżanie postanowili uroczystie uczcić szóstą rocznicę pierwszego transatlantyckiego lotu Lindbergha.

Ponieważ obecność bohatera jest konieczna, przeto Francja oficjalnie zaprosiła go do Paryża na dz. 21 maja r. b. Oficjalne zaproszenie, wystosowane przez ministerstwo spraw zagranicznych i podpisane jednocześnie przez posła St.

Zjednoczonych w Paryżu, Waltera Edgema, będzie doręczone Lindberghowi osobiście przez dwóch delegatów, którzy są już w drodze do Nowego Jorku.

O ile Lindbergh przyjmie zaproszenie Francji — w co zresztą Paryż bynajmniej nie wątpi, to uroczystości majorowe wypadną niezwykle okazale.

W związku z temi uroczystościami pisma paryskie ponownie poruszają sprawę przyłączenia przez wielkiego lotnika obywatelstwa francuskiego. Lindbergh miał podobno w swoim czasie wyrazić pragnienie naturalizowania się we Francji i dzienniki uważają moment ten za aktualny.









# Likwidacja szajki złodziei kolejowych, O rentę po amerykańskim weteranie

która w Gdwi okradła reemigrantów

Niezwykły proces w sądzie radomskim

**Gdynia, 9 lutego.**  
Od dłuższego już czasu zarówno stołeczny, jak i gdyński wydział śledczy były alarmowane notorycznymi kradzieżami kolejowymi na linii Gdynia — Warszawa.  
Złodzieje nie gardzili zarówno łupem w naturze, jak i brzęczącą monetą. Kradzieże te stawały się masowymi w okresie przybywania do Gdyni statków transatlantycznych z reemigrantami z Ameryki.  
W czasie ostatniego powrotu do Gdyni ss. „Pułaski”, wydział śledczy w Gdyni zarządził, w porozumieniu z komisariatem granicznym w Tczewie Ścisłą obserwację.  
Tym razem złodziejom się nie uda-

ło.  
Dokonano wprawdzie szeregu kradzieży, nie oszczędzając nawet przebranych za reemigrantów wyjawdowców.  
W wyniku tych wyczynów policji udało się wyłowić całą bandę (przeważnie rutynowaną kieszonkowcy), która władze osadziły w areszcie. Należy przypuszczać, że operacje złodziejskie na powyższym szlaku ustana.  
W związku z powyższym gdyński wydział śledczy podaje za naszym pośrednictwem do wiadomości publicznej, że osoby okradzione w pociągach mogą zgłaszać się do wydziału śledczego w Gdyni (ul. Starowiejska, gmach Komisariatu Rządu).

**Radom, 9 lutego.**  
Wczoraj w sądzie okręgowym toczył się ciekawy proces. Na ławie oskarżonych zasiadła 21-letnia Gitla Weil.  
Starszy brat Gitli przed wieloma laty wyemigrował do Stanów Zjednoczonych Am. P. i tam zaciągnął się do armii, gdzie służył szereg lat, przebywając wojnę światową.  
Umarł, nakazał w testamentie aby należąca jego rodzinie renta w wysokości 50 dolarów wyłaczano matce jego Chanle Weil w Radomiu.  
Przez kilka lat starszka otrzymywała tę rentę. Kiedy w r. 1928 umarła, mąż jej Jozek kwitował w dalszym ciągu przekazy imieniem zmarłej żony i rentę otrzymywał. Po roku umarł jednak i on.  
Wówczas córka Wellów Gitla oświadczyła listonoszowi Korczakowi, że ona jest Chaną Weil i w ten sposób podjęła dwie wypłaty po 50 dolarów.  
W międzyczasie rząd amerykański

wstrzymał wypłatę rent. Gitla Weil, która o tem nie wiedziała, zwróciła się do konsulatu amerykańskiego w Warszawie. W konsulaście wykryto oszustwo i w ten sposób Wellówna dostała się na ławę oskarżonych.  
Sąd skazał ją na 1 miesiąc aresztu. Z mocy amnestji kara została darowana.

## Przemytnik podejrzany o zbrodnię ujęty na granicy niemieckiej

**Ostrów, 9 lutego.**  
W tych dniach przekroczył granicę niemiecką - polską niejaki Stanisław Karpiński rodem z Leszna, który przed dwoma laty po opuszczeniu więzienia we Wronkach, zbiegł do Niemiec.  
Obecnie wrócił on do Polski, prze-

chodząc granicę koło Zdun. Po śladach rowerowych ścisano go i ujęto po 6-ciu godzinach pościgu w Pepowie.  
Przy Karpińskim znaleziono przemycone towary, wartość 554 zł. Jest on również podejrzany o morderstwo w Frejnie.

## Po 8 latach aresztowano bandytów, którzy dokonali napadu pod Lublinem

**Lublin, 9 lutego.**  
W lutym r. ub. na dom Stanisława Kopczyńskiego we wsi Barak pod Lublinem dokonano napadu rabunkowego podczas którego bandyci zrabowali wieśniakowi większą gotówkę.  
Aresztowany pod zarzutem tej zbrodni Jan Tymiański został skazany na 3 lata więzienia, mimo, że nie przyznał się do winy i uchylał się od ujawnienia nazwiska współników.

Obecnie na rozprawie apelacyjnej Tymiański złożył prokuratorowi oświadczenie, podając swoich pomocników w osobach Aleksandra Iwanka i Bolesława Dominika.  
Po krótkim dochodzeniu policja aresztowała uchodzących dotychczas bezkarnie zbirów i odstawiła ich do więzienia.

## Samobójstwo sierżanta w Toruniu Przyczyny rozpaczliwego kroku nie ustalono

**Toruń, 9 lutego.**  
Do restauracji przy ul. Lubickiej przybył pewien sierżant i poprosił o pół litra wódki, papier i ołówek. Następnie gość udał się na podwórze, a gdy przez dłuższy czas nie wracał wszczęto za nim poszukiwania.

Znaleziono go w stajni z raną postrzałową w pierś. Obok leżał rewolwer.  
Jak się okazało samobójcą był sierżant Zimiński ze stacjonowanego oddziału taborów w Toruniu.

### Skutki odwilży

**Nowogródek, 9 lutego.**  
Wobec znacznego ocieplenia się na terenie powiatów nowogrodzkiego występowała z niektórych rzek woda.  
W Słonimie wylała rzeka Widzabka, u którego ujścia leży miasto. Wskutek wylania wody kilka ulic zostało zalanych. Ludność z zalanych ulic ewakuowano. Rzeka przechodząca przez Słonim jest zamrznięta.


**Dr. Dorota LEWY**  
CHOROBY PŁUC  
(Roentgen)  
Piotrkowska 124  
przyjmuje od 5—7.

**Dr. med. SOMMER**  
Ul. 6-go Sierpnia 1,  
telefon 220-26.  
choroby skórne, weneryczne i kobiece.  
Od 9-1 i 5-9. Niedz. od 10-1.

Nieście pomoc bezrobotnym!

**DOKTOR H. Szumacher**  
choroby skórne i weneryczne  
Piotrkowska 56, tel. 148-62  
Przyjmuje od 11 pół-4; od 6-9 wiecz. w niedziele i święta od 10-1-ej.

**Pielęgniarka**  
rutynowana przyjmuje dyżury i robi zastrzyki umiejętnie. Ceny przystępne.  
Telefon 230-79 20-2  
3 POKOJE z kuchnią z wszelkimi wygodami do oddania natychmiast. — Oferty sub. „R. K.” w adm. Republik.



**PREJAZD 2**

**DZIŚ WSPANIAŁA PREMIERA!**

**SPIEW... CAŁUS... DZIEWCZYNA**

(Ein Lied... Ein Kuss... Ein Mädchen)

Piosenki w języku niemieckim. Pragnę Cię kochać zawsze! — Serce moje jest Tobą oczarowane! — Ciągłe myśle o Tobie!

W rol. gł. **Gustaw Fröhlich i Martina Eggehr.**


Bilety ulgowe nieważne.

• Nadprogram: farsa p. t. „NIEUDANA RANDKA”. — Sale ogrzane

OSTATNIE 2 DNI!

**100 metrów miłości**

W rol. gł. Pogorzelska, Ankiewiczówna, Kalinówna, Dymśza, Tom i inni.



### Chorzy na raptury i różne kalectwa



**RUPTURY** jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne.  
Ruptura stała się wielką jak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powiktania kiszek. Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze raptury u mężczyzn, kobiet i dzieci bez operacji. Na skrzywienie kregosłupa, przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy kości lecznicze gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg płaskich i bolących stóp wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i rece.  
Zakład ortopedyczny

**Spec. I. RAPAPORT**  
ortoped. ze Lwowa, Łódź, ulica Wólczańska Nr. 10, front, parter tel. 221-77.  
UWAGA: Osobiste zjawienie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje.

**PODZIEKOWANIE.**  
„Ja tem miejscu składam publiczne podziękowanie WPanowi Dyr. RAPAPORTOWI, zam. w Łodzi przy ulicy Wólczańskiej 10 dyrektorowi Zakładu Leczniczej ortopedji za założenie specjalnego leczniczego gorsetu ortopedycznego mojej 5-cio letniej córce chorej na gruźlicę stosu pacierzowego. Córeczka moja nie mogła zupełnie chodzić. Obecnie dzięki zabiegom WPana Dyr. J. Rapaporta rusza się dobrze, czuje się zupełnie zdrowa. Za pełną poświęcenia pracę wyraża obecnie serdeczne Bóg zapłać  
(-) Herman **LEBRECHT.**  
Łódź, ul. Złotarska 127.  
Powyższe w całej rozciągłości do Rep. Nr. 2988 z dnia 24 sierpnia 1932 r. stwierdził urzędowo Notariusz K. Rosmann.

### KAŻDĄ CHOROBE WYLECZYSZ

jeżeli regularnie używać będziesz  
**ZIOŁA D-ra BREYERA**

- najsukuteczniejsze w nast. chorobach:
- Nr. 1 — kaszlu, astmie, rozedmię płuc
  - Nr. 2 — reumatyzmu, artretyzmu (złoty przemian materji)
  - Nr. 3 — żołądkowo-kiszkowych, watrobowych, żółtaczk
  - Nr. 4 — nerwowych bólu głowy, bezsenności, apatii do życia
  - Nr. 5 — blednicy, długotrwałej niedokrwistości
  - Nr. 6 — nerkowych i pecherzowych
  - Nr. 7 — ogólnego zatrucia — przeczyszczające
  - Nr. 8 — ogólnego zatrucia — przeczyszczające
  - Nr. 9 — ogólnego zatrucia — przeczyszczające
- Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach lub w wytwórni — **POLHERBA**, Kraków — Podgórze. Skrytka Nr. 48.
- Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurkę „Jak odzyskać zdrowie”

**Doktor BERMAN**  
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych  
**CEGIELNIANA № 15**  
tel. 149-07  
Przyjmuje od 8—11 i od 4—8, w niedziele i święta od 9—1.

**Dr. S. Kantor**  
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH przeprowadził się na ul.  
**PIOTRKOWSKA 90**  
Telefon 129-45.  
przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wiecz. w niedziele i święta od 8—2.

**DUŻY** słoneczny pokój przy inteligentnej rodzinie dla pojedynczej osoby lub małżeństwa z utrzymaniem lub bez od zaraz do wynajęcia. Władomość: Żeromskiego 18, m. 27.



**NIE PREZERWATYWY! —**  
lecz wyraźnie **PREZERWATYWY „OLLA”**  
winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo tak samo dobre **NAŚLADOWNICTWA** jak najenergiczniej odrzucać

Tylko prawdziwe z nazwą „OLLA” i marką GLOBUSA

Znakiem światowej sławy na każdej kopercie

**PORADNIA WENEROLOGICZNA**  
LECZENIE CHOROBY WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH ZAWADZKA 1.  
Czynna od 8-ej rano do 9-ej wieczór. W niedziele i święta od 9-ej do 2-ej.  
**Porada 3 zł.**  
Od 11—2 i od 2—3 przyjmuje kobieta lekarz.

ZAMIENIE trzypokłowe mieszkanie z kuchnią na jeden pokój z kuchnią. Oferty sub: „Trzy pokoje” do administracji  
WYPOZYCZAM suknie balowe oraz słabne po cenie niskiej. Piotrkowska 294, prawa oficyna, III piętro 11



# Z działalności PZPN-u

## Cyfry, które dużo mówią

II.

50.607 graczy zgłoszonych jest w P. Z. P. N.-ie, co oznacza wzrost w stosunku do ubiegłego roku o 8.877 graczy. Pamiętaj jednak należy, że z rejestru graczy czynnych nie wykreśla się zawodników, którzy oddawna są już „na emeryturze”.

788 klubów zrzeszonych jest w P. Z. P. N. Ilość ich wzrosła tedy o 85 klubów.

Trener objazdowy zaangażowany został pierwszy raz przez P. Z. P. N. Był nim p. Marian Społda, wielokrotny reprezentacyjny gracz Polski, długoletni zawodnik Warty poznańskiej.

Terenem jego działalności były: Wilno (110 zawodników z 7 klubów), Białystok (50 graczy), Grodno i Łuck (kursy przodowników), Lublin (50 zawodników) Chelm (3 kluby), Równo (70 zawodników), Brześć i Bugiem (50 zawodników).

Wyniki pracy trenera były doskonałe, za wyjątkiem Białegostoku, gdzie materiał ludzki był mierny.

Praca ta winna być w dalszym ciągu kontynuowana dla podniesienia poziomu piłkarstwa na kresach wschodnich, ponadto — ze względu na upadek i na zachodzie — musi P. Z. P. N. znaleźć środki na sprowadzenie drugiego trenera z zagranicy.

Kwestja sędziowska była przedmiotem prac specjalnej komisji. Wynikiem tych prac jest wniosek P. Z. P. N. Walnemu Zgrom. przedłożony, postanawiający, że wszelkie zawody kierowane być mają przez sędziów miejscowych oraz że sędziowie boczni należą do tej samej grupy kwalifikacyjnej, co sędzia główny.

Wniosek ten ma z jednej strony charakter sanacji finansowej, z drugiej zaś zmierza do zapewnienia sędziom linjowym większego autorytetu.

Komisja strukturalna miała na celu opracowanie planu, zmierzającego do walki z zawodowstwem, uniemożliwienia kaperowania graczy oraz do zmiany strukturalnej systemu gier o mistrzostwo.

Efekt pracy komisji tej jest bardzo niski: przedłużenie karencji zawodników skreślonych, niewydawanie zwolnień i projekt P. Z. P. N., odnoszący się do zmiany systemu mistrzostw, jednakże bez szans przejścia na Walnem Zgrom., a zresztą — nie roszący sobie pretensji do nazwania go dobrym.

### Z DZIAŁALNOŚCI W. G. I D. P. Z. N.

Sprawozdanie W. G. i D. do najciekawszych nie należy. Chyba, że do ciekawostek zaliczymy stwierdzenie tego, o czym wszyscy wiedzą, tylko P. Z. P. N.-owi to jakoś trudno przychodzi.

W. G. i D. zaznacza, że w czasie swej kadencji interwenjował tylko kilkakrotnie, a ukarał jedynie w 2 wypadkach winowajców.

Chodzi tu o zagadnienie zawodowstwa, objawiającego się najczęściej w kaperowaniu graczy.

Chociaż W. G. i D. stwierdza wyraźnie, że „ten dla piłkarstwa szkodliwy proceder uprawiany jest intensywniej, aniżeli to mogło się wydawać, na podstawie zapadłych wyroków, to jednak usunięcie zła — jest według niego możliwe tylko na wypadek dostarczenia niezbitych dowodów!!

Znając ostrożność graczy i... macherów klubowych z góry w takim razie uznać musimy wszelką walkę z tem złem za skazaną na niepowodzenie, chociaż wiemy dokładnie, że 90 proc. graczy ligowych czernie z gry korzyści materialne.

Sprawę tę trzeba więc na innej płaszczyźnie postawić.

Pozostałaby tylko statystyka. A więc: 12568 graczy zgłoszono w r. 1932, z tych niepotwierdzono 947, a zgłoszeń ponownych było 2744.

Śląsk przoduje w ilości zgłoszeń (2555). Za nim idą: Lwów (2373), Warszawa (1508), Kielce (1437), Kraków (1028), Łódź (1016), Poznań (817), pozostałe zaś okręgi i Liga poniżej 500.

Śląsk zajmuje również I miejsce pod względem ilości klubów (138), Lwów ma 119, Warszawa 100, Łódź 81, Kielce 80, Poznań 68, Kraków 61.

Inne okręgi od 9 (Polesie) do 32 (Wołyń i Pomorze).

Propaganda w okręgach słabszych polegała na jednorazowym wysłaniu do nich klubów ligowych oraz na odpowiednim doborze przeciwników w dniu P. Z. P. N. —

I już — za to sprawozdanie kasowe jest dużo, dużo ciekawsze. — Cyfry czasem bardzo wiele mówią.

Przemówią też w najbliższym artykule. —

## Doskonała para łyżwiarska

### rodzeństwa Kalusów startuje w niedzielę w Łodzi

Sensację Łodzi sportowej budzi występ doskonałej pary łyżwiarskiej — rodzeństwa Kalusów, którzy obok innych czołowych łyżwiarzy śląskich poruszać się będą w niedzielę na torze helewskim.

Rodzeństwo Kalusów uchodzi za najlepszą parę łyżwiarzy - juniorów w Europie. Ich akrobatyczne występy na lodzie muszą wzbudzić podziw u naj-

większych smakoszy i znawców jazdy łyżwiarskiej. Występ rodzeństwa Kalusów w Łodzi będzie ostatnim przed wyjazdem na tournée do Budapesztu i Berlina.

Kalusowie przybywają do Łodzi w towarzystwie swego ojca, który wszędzie towarzyszy tej doskonałej parze dzieciaków w czasie ich występów.

# Wieczór bokszerski u Geyera.

Wieczór bokszerski u Geyera ściągnął w dniu wczorajszym sporą ilość publiczności.

Niestety zapowiadany program walk nie został w całości wypełniony. Nie widzieliśmy spotkań Gawin-Białystok ani Meyer-Stahl II, mimo to impreza była udana i większość spotkań była bardzo interesująca.

Świetnie popisali się uczestnicy

„Pierwszego Kroku Bokszerskiego” Gdański, Dobras i Wolski, którzy wyrabiają się na dobrych pięściarzy.

Widzieliśmy również poraż pierwszego w bieżącym sezonie Franka z Unionu. Miał on zbyt poważnego przeciwnika jak na pierwszą walkę, mimo to w dalszym ciągu dowiódł, że jest dużym talentem niestety marnowanym wskutek zupełnej bezczynności sekcji bokszerskiej

### Wieści z Innsbrucka

W dniu wczorajszym odbył się w Innsbrucku w ramach mistrzostw narciarskich FIS 5-cio kilometrowy bieg jazdowy. W konkurencji panów pierwsze miejsce zajęła austriaczka Indre Lautschner w czasie 6 min. 49,4 sek. W konkurencji panów pierwsze miejsce zajął szwajcar Walter Prager w czasie 5 min. 7 sek. Polacy w zawodach tych nie brali udziału.

Również w dniu wczorajszym odbywały się treningi na wielkiej skoczni przyczem próbne skoki oddało 70 zawodników. Dwaj znani skoczkowie szwajcarscy Chiogna i Boigna ulegli nieszczęśliwym wypadkom. Pierwszy zwichnął niebezpiecznie nogę, drugi — doznał wstrząsu mózgu.

### Po występie tenisistów polskich w Sztokholmie

Korespondent „PAT” donosi ze Sztokholmu, że mecz Legia—AIK rozgrywany był na drewnianym korcie, do którego polacy nie byli przyzwyczajeni i dla których kort ten stanowił poważny handicap.

Prasa szwedzka zamieszcza obszernie artykuły o grze naszych tenisistów, wyrażając się z uznaniem o formie i stylu naszych graczy. Jędrzejowska zdobyła sobie w prasie szwedzkiej miano „iskierki”.

## Ze sportu łyżwiarskiego

Zapowiedziane na dzień dzisiejszy (9 bm.) zawody o mistrzostwo Polski w jeździe figurowej na lodzie, mające odbyć się w Bielsku, zostały odwołane z powodu odwilży.

Polski Związek Łyżwiarski przełożył te zawody na dzień 16 bm.

Zapowiedziane na dni 11 i 12 bm. mistrzostwa słowiańskie w sportach zimowych w Morawskiej Ostrawie zostały odwołane z powodu odwilży i odbyć się mają w terminie o tydzień późniejszym.

W związku ze zmianą tego terminu Polski Zw. Łyżwiarski odwołuje wyznaczone na dni 18 i 19 bm. mistrzostwa

Polski w jeździe szybkiej. Nowy termin mistrzostw nie został jeszcze ustalony.

Walasiewiczówna wyleczyła już kompletnie nadwyrozoną na nartach nogę i zamierza rozpocząć trening w jeździe szybkiej na lodzie z chwilą zaistnienia pomyślnych warunków lodowych.

Polski Zw. Łyżwiarski liczy się wobec tego nie tylko z możliwością startu Walasiewiczówny na mistrzostwach Polski, lecz również z wysłaniem jej do Morawskiej Ostrawy na mistrzostwa słowiańskie, o ile tylko wykaże ona na treningach dostateczną formę i wyniki.

### Oświadczenie

W związku z artykułem p. t. „Małeńki bałaganik” umieszczonym w Expressie W. I. z dnia 3 lutego 1933 r. oświadczam, że nie miałem w nim absolutnie na myśli osoby p. Ludwika Szumlewskiego, prezesa L. O. Z. L. A.

Kierownik działu sportowego „Expressu”.

### Wurm walczy w reprezentacji Lwowa

Skład reprezentacji Lwowa przeciwko IKP został już ustalony. W reprezentacji Lwowa wystąpi w wadze półciężkiej Wurm, który odbywa obecnie w tem mieście służbę wojskową. Skład Lwowa składa się z najlepszych zawodników tak że ostatecznie odbędą się walki następujących par: waga musza: Romanów (L.)—Pawlak (IKP); waga kogucia: Szyrak (L.)—Leszczyński (IKP); waga piórkowa: Wagner (L.)—Spodankiewicz (IKP); waga lekka: Kołodziej (L.)—Banasiak (IKP); waga półśrednia: Kaczmar (L.)—Garnaczarek (IKP); waga średnia: Brolik (L.)—Chmielewski (IKP); waga półciężka: Wurm (L.)—Kempa (IKP); waga ciężka: Gross (L.)—Krencz (IKP). — Zawody odbędą się we Lwowie w niedzielę o godzinie 12-ej w i amtej szczy Hali Sportowej, jednakże drużyna IKP, wyjeżdża do Lwowa pod kierownictwem p. Sikorskiego już w piątek wieczorem. Mecz IKP — reprezentacja miasta — jest oczekiwany we Lwowie z niewątpliwym zainteresowaniem.

### Z życia klubów

#### I związków sportowych w Łodzi

Do nowego zarządu P. T. S. „Unja” weszli: prezes — A. Kozłowski, wiceprezes W. Mikołajczyk, sekretarz — A. Piotrowski, zastępca — J. Piotrowski, skarbnik — Stan. Borowski, gospodarz — K. Błachut, członek zarządu — A. Wojtak.

Na kierownika sek. atletycznej jedno głośnie ponownie wybrany został p. C. Tume, na kierownika sekcji szachowej p. P. Giersz, na kapitana sek. kolarskiej p. Z. Pawłowski.

### 12 państw na mistrzostwach piłkarskich świata

Do turnieju piłkarskiego o mistrzostwo świata w 1934 r. zgłosiło się dotychczas 12 państw: Niemcy, Francja, Italia, Węgry, Austria, Belgja, Szwajcaria, Czechosłowacja, Jugosławia, Polska, Rumunia i Hiszpania. Termin zgłoszeń upływa z dniem 28 bni.

Union-Touringu.

Przebieg walk przedstawiał się następująco:

W. musza: Rundo (IKP) — Gdański (Geyer). Po nieciekawym przebiegu zwycięża na punkty bardziej rutynowany i szybszy Rundo.

W. musza: Lieberman (B. Kochba)—Wojciechowski (Geyer). Miniaturowy Lieberman nie może nawet dosięgnąć przeciwnika, mimo to walczy on bardzo odważnie, lecz nieczysto. Sędzia zmuszony jest ciągle rozdzielać przeciwników.

Lieberman otrzymuje nawet napomnienie i przegrywa wysoko na punkty.

W. piórkowa: Ksawer (Zjednocz.) — Zajac (Geyer). Jedno z najpiękniejszych spotkań wieczoru. Przez wszystkie starcia walka prowadzona była w morderczym tempie, a wzajemna wymiana ciosów nie ustawała ani na chwilę. Zwyciężył na punkty Zajac.

W tej samej wadze zmierzali się Frank (U) i Woźniakiewicz (G). W pierwszej rundzie trzyma się Frank doskonale i częściej nawet trafia przeciwnika. Frank szybko się jednak „wypompuje” i pod koniec walki Woźniakiewicz robi już z przeciwnikiem co mu się żywnie podoba. Zwycięża wysoko na punkty Woźniakiewicz.

W. lekka: Dobras (Zi.)—Olejnik (G). Rewanżowe spotkanie finalistów i kroku prowadzone było bardzo zacięcie. Dobras zrewanżował się swemu groźnemu przeciwnikowi i zwyciężył na punkty.

W. półśrednia: Owczarek (IKP) — Wilk (Geyer). Pierwsze dwie rundy należą do Owczarka. W ostatniej starciu Wilk nadrabia punkty i walka kończy się remisowo.

W. półśrednia: Jaranowski (ŁKS) — Wolski (Geyer). Zwycięzca I kroku bokszerskiego z miejsca atakuje energicznie swego przeciwnika. W drugiej rundzie Jaranowski inkasuje dwa potężne prawe sierpy i zostaje wyliczony.

Wolski jest doskonałym materiałem pięściarskim.

W. średnia: Kaszyński (Zi.)—Ostrowski (Geyer). Nieciekawa walka. Zwyciężył Ostrowski na punkty.

W tej samej wadze zmierzali się Gruchała (Sokół) z Garlickim (Geyer). Gruchała kilkakrotnie trafia przeciwnika prawym sierpowym i w drugim starciu sędzia przerywa spotkanie uznając zwycięzca przez techniczne k. o. Gruchała.

Debiutował w ringu p. Bryczkowski, którego pierwszy występ w charakterze ringowego udał się w zupełności.

## Zdobycz japończyków pod Szanghaj-kwan Demonstracje bezrobotnych w Londynie



Po zdobyciu przez japończyków Szanghaj-Kwanu w ręce ich wpadły kolosalne ilości broni, szczególnie karabinów maszynowych. Na zdjęciu widzimy japońskich specjalistów, doprowadzających do porządku całą zdobyczą wojenną.

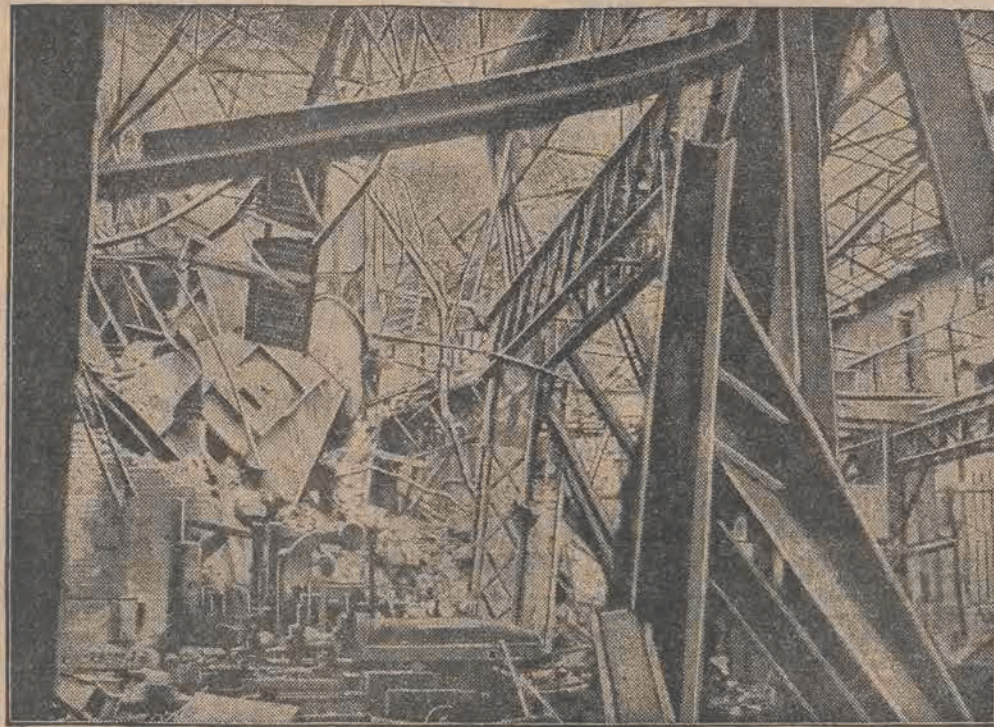


W tych dniach w Londynie odbyły się znów wielkie demonstracje bezrobotnych. Tysięczne rzesze obradowały w Hyde - Parku, domagając się pracy lub zasiłków.

## Wielki lot Jamesa Mollisona Eksplozja w fabryce samochodów Renault Piękno krajobrazu włoskiego



Jeden z najwybitniejszych lotników współczesnych James Mollison, przedsięwziął nowy wielki lot oceaniczny z Londynu do Brazylii. Na zdjęciu widzimy lotnika przed wyruszeniem w drogę, żegnającego się z żoną, również słynną pilotką, Amy Johnson-Mollison.



W fabryce samochodów Renault, w Villancourt, przedmieściu Paryża, z niewiadomych przyczyn nastąpiła straszliwa eksplozja, która zniszczyła część gmachu fabrycznego. Ośmiu robotników poniosło śmierć na miejscu, 78 — odniosło ciężkie uszkodzenia ciała.



Na zdjęciu naszym widzimy piękny widok na Dolomity Włoskie z bieżącą u podnóża gór szosą automobilową.

### Codzienna nowelka „Expressu“.

## Ostatnia wycieczka.

Profesor uniwersytetu, Nicolo Ferrario, jego żona, Marja i jeden z najzdolniejszych uczniów, Antonio Fellini. On, ona i ten trzeci.

Ten trzeci zjawiał się dopiero przed sześciu miesiącami.

Był asystentem Ferraria. Słynny profesor wprost nie mógł się bez niego obejść. Antonio, bodaj jedyny, doskonale go rozumiał i potrafił mu pomóc w najtrudniejszych doświadczeniach.

Profesor szybko zaprzyjaźnił się z nim. Pewnego dnia zaprosił go do swego prywatnego mieszkania.

Młodzieniec wywarł bardzo korzystne wrażenie na młodej pani profesorce. Powiedziała więc mężowi, że powinien go częściej zapraszać.

I od tego dnia Antonio stał się prawie codziennym gościem słynnego profesora, a raczej jego małżonki.

Ferrario był starszy od Marji prawie o piętnaście lat. A Fellini był jej rówieśnikiem. Miało to oczywiście duże znaczenie.

Nic więc dziwnego, że po pewnym czasie młodzi zapłoneli do siebie gorącym uczuciem. O tym romansie wiedział już prawie cały uniwersytet, doskonale poinformowani byli wszyscy sąsiedzi.

Tylko słynny profesor niczego się nie domyślał. Lecz pewnego dnia, zu-

pełnie przypadkowo podsłuchał rozmowę młodej pary i wówczas wszystko zrozumiał.

— Wyjedziemy zagranicę — mówił Antonio — przecież tak daleko być nie może. Wiem, że mnie kochasz, dlaczego więc miałabyś pozostać przy twoim mężu? Ten człowiek jest zresztą znacznie starszy od ciebie i nigdy nie potrafił cię zrozumieć.

— Kocham cię — brzmiała odpowiedź Marji. — Temu nie potrafię zaprzeczyć. Ale z drugiej strony nie potrafiłabym nigdy opuścić Nicola. Gdybym wiedziała, że on potrafi o mnie zapomnieć, nie wahałabym się ani chwili. Ale to jest niemożliwe. Nie mogę temu człowiekowi łamać życia. Nie miałabym nigdy czystego sumienia, nie zaznałabym ani chwili spokoju.

— Ale, jeśli zostaniesz przy nim, to ty znów będziesz miała złamane życie.

— Nie przeczę, ale przynajmniej pozostanie mi świadomość, że poświęciłam się dla człowieka, który zrobił dla mnie bardzo wiele dobrego. Dlatego żądam od ciebie kategorycznie, byś wyjechał zagranicę. Jestem pewna, że w każdym kraju dasz sobie szybko radę. A mnie łatwiej będzie zapomnieć o wszystkim.

Nastąpiła dość długotrwała cisza.

Wreszcie rozległ się drżący głos Antonia.

— Trudno, jeśli tego żądasz, wyjadę i nigdy już nie wrócę. Ale proszę cię o jedno. Za kilka dni wybierasz się z mężem w góry, do Szwajcarii. Pozwól mi tam towarzyszyć. Po tej wycieczce, już nie powrócę do Włoch. Więcej już o mnie nie będziesz słyszała.

Na tem urwała się rozmowa. Profesor Ferrario stał w korytarzu w palcie.

Powrócił właśnie z popołudniowych seminarjów i miał zamiar zasiać do poważnej, naukowej pracy.

Nie wszedł jednak do pokoju. Otworzył cicho drzwi wejściowe, wymykając się chyłkiem do domu.

W ciągu następnych kilku dni prawie wcale nie rozmawiał z Marją. Unikał jej.

Przed samym wyjazdem do Szwajcarii spytała go cicho:

— Antonio chciałby wybrać się razem z nami. Czy nie masz nic przeciw temu?

— Ależ niech jedzie. Będzie nam weselej — odparł, unikając jej wzroku.

W czasie podróży profesor ani na chwilę nie stracił panowania nad sobą. Uśmiechał się do żony i asystenta, opowiadając im jakieś uciśne historie, które przeczytał w pewnym humorystycznym piśmie.

Marja starała się również być wesołą. Tylko Antonio nie umiał panować nad sobą i unikał wzroku profesora. Zamieszkali oczywiście w tym sa-

mym hotelu. Małżonkowie zajęli podwójny numer, a Antonio, sąsiedni, niewielki pokój.

Już następnego dnia wyruszyli na dość niebezpieczną, górską wycieczkę. Prowadził Antonio, który czuł się w górach, jak u siebie w domu, zanim szła Marja, a w końcu profesor.

— To dłużej już nie może trwać — myślał Ferrario, stąpając z trudnością po zaśnieżonych zboczach gór. — Właśnie dlatego, że Marja jest tak szlachetną kobietą, nie powinienem dopuścić do tego, by poświęciła się dla mnie. Przecież ona jest jeszcze zupełnie młoda i rwie się do życia, a ja mam już wszystko poza sobą. Cóż mi właściwie zostało. Jeśli nie ona, to chyba nic. Dlatego właśnie powinienem się usunąć...

Przechodzili właśnie nad przepaścią Antonio, który ich prowadził, pomógł Marji przedostać się na drugą stronę.

Gdy już jej nie groziło żadne niebezpieczeństwo odwróciła się szybko, by zobaczyć, co się dzieje z Nicolem.

Wprawdzie przed laty był on doskonałym alpinistą, ale ostatnio trudno mu już było pokonywać większe przeszkody.

Nicola nie było jednak widać. — Nicolo! — zawołała zaniepokojona. — Gdzie jesteś?

Nie otrzymała jednak żadnej odpowiedzi.

Nicolo leżał na dnie przepaści. Był martwy... Tłum. D.

**Prenumerata:** Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

**Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika”, Nr. 68.148**

**Ogłoszenia:** W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.